

Naša Niwa

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

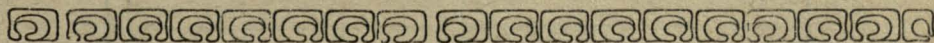
Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramio a adresu—20 k.

Chto nie zdaleje adzin płacić za «Našu Niwu», chaj znojdzie ješče kolki ludziej i wypíše hazetu chaŭrusam.

Chto spahadaje sprawie adradžeńnia našaho narodu, niechaj padtrymaje našu pracu i padpišecca na «Našu Niwu».

Chto da hetul nie zapłaciu za padpisku na druhoje pouhoda, tamu pašla hetaho numeru „Naša Niwa“ užo wysyłacca na pawier nia budzie.

Č—czytać jak polskaje CZ. Ś—czytać jak polskaje SZ.



* * *

Chłodnaj nočcu ja ŭ šyrokim, ciomnym poli
Kala ahnišča loh i scichnuŭ u paŭśnie.
Ahoń usio słabiej... urešci znik pawoli...
I ŭraz zrabilaŭsia wiasioła niejak mnie!
Chaj, šery popieł, ty ahnišče ŭsio saboju
Ŭ niadoŭhi čas zdaleŭ, jak ryzaju, pakryć,—
Ja wiedaju, što tam ahoń dryžyć nad joju,
Ja wiedaju, što tam čyrwony žar blišćyć...
Chaj čereda hadzin panurnych, nudnych, šerych,
Jak popieł na dušu mnie kłaŭsia ŭwieś čas,
Chawajučy saboj ahoń haračy wiery,—
Chaj nie widać jaho... a ŭsio ž tki jon nia zhas!

Maksim Bohdanowič.

Jaraskaul, lipień 1910 h.

Biudżet narodnaho wučyciela.

U Has. Dumie ũ hetuju zimu budú raźbirać zakon ab ahułnym nawu-
čańni usich dziaciej. Pry hetym budú hawaryć i ab pensii wučycielu. Pra-
wyje deputaty, jak, naprykład, praf. Sazonowić (ad Mahil. hub) i druhije
na zjezdzi ũ Wilni dawodzili, što pawialićywać pensiju wučycielom nia
treba. U № 2117 1910 h. hazety «Виленск. Вѣстн.», katoraja wycho-
dzić za kazionnyje hrošy, byŭ nadrukawany list «Staroha wučyciela» (jon
užo daŭno kinuŭ wučycielstwa), što hadoŭ 20 tamu nazad, byŭšy wučy-
cielem, dastawaŭ 12 r. 50 k. u miesiac i nia jenčyŭ, dyj dziwujecca, što
ciapier wučycieli biaruć 30 rub., a im i hetaho mała.

Redakcija zwiarnułaŭ da niekatorych narodnych wučyciełoŭ, kab
jany napisali swai raschody i dachody—«biudżet».

Dastali my dahetul takije biudżety: 2—s Pinskaho paw., 1—z Wilensk. p.,
2 z—Disien. p., 1—z Nowahrudzk. p., 2—s Trock. p., 1—z Minsk. p.,
i ješće materjały nam dali wučycieli z lhumien. p., z Wilejsk. i z Hrodz. h.
Kožny raschod my wyličali siaredni, składajućy raschod na hetu reć usich
wučyciełoŭ i dzielućy na lik hetych wučyciełoŭ, a ad siabie my ničoha nie
dadali. My choćem dawiedacca jakuju *najlepszuju hramadzka-patrebnuju*
platu treba placić wučycielom.

Raschody (siarednije) na charčy na 8 miesiacoŭ my pierelićyli usie
čysta:

Tablica I.

Na jaki charč	Rub.	Kap.	Na jaki charč	Rub.	Kap.
Chleb	14	—	ryba	1	08
bułki	4	66	sol	—	68
muka	2	60	pierec	—	40
krupy	2	—	cukier	16	63
miasa	38	—	herbata	2	60
sała	11	40	wocet	—	33
kaŭbasa	17	—	ahurki	1	75
masła	6	50	cybula	—	43
mleka	6	66	kapusta	—	83
syr	1	90	bulba	4	—
jajki	3	13	buraki	1	53
alej	—	53	frukty, jahady	2	97
sieladey	2	10	napitki	2	98
Razam na charčy 144 rub. 69 kap.					

Ad druhich wučyciełoŭ my dastali tolki ahułnyje cyfry na charčy za
8 miesiacoŭ; siaredniaja z ich budzie **140 r. 33 kap.**, a siaredniaja z hetaho
i s tabl. I. budzie (144 r. 69+140 r. 33 k.): **2=142 r. 51 k.** značyć, he-
tulki ci kala hetaho wučyciel wydaje za 8 miesiacoŭ na charčy.

My rachawali tolki za 8 miesiacoŭ, bo na 4 miesiacy u letku wučycieli wyjeżdżając da baćkoŭ ci da swajakoŭ; inakš jany nia mohuć prażyć. Ciapier że paličym usie hadawyje raschody wučyciela, siarednije, z pryślanych nam biudżetoŭ.

Tablica II.

Siarednich hadawych raschodoŭ wučyciela (za apošnije hody), sastaŭlenaja s praŭdziwych biudżetoŭ:

№	Na što raschodawana.	siaredni raschod		najmienšy raschod		najbolšy raschod	
		Rub.	Kap.	Rub.	Kap.	Rub.	Kap.
1	Charčy na 8 mies.	142	51	104	—	192	—
	charčy na 4 mies.	71	25	52	—	96	—
	Razam charčy na 12 mies. .	213	76	156	—	288	—
2	tabaka	10	—	—	—	30	—
3	adzieża, bializna, boty, paściel, tualet.	80	33	53	76	106	90
4	načyńnie šklan., žalezn. dreŭlanaje	3	85	1	35	7	15
5	słuška	12	—	—	—	36	—
6	światło	8	58	—	—	16	80
7	dohtar, łaznia, apteka i inšaje dzieła zdaroŭja	11	43	4	80	24	40
8	relihija	1	36	—	35	2	75
9	knihi, hazety.	13	86	3	45	30	—
10	atrament, papiera, počta	9	50	3	—	15	—
11	hości, ihryšcy, teatr	16	05	10	—	23	95
12	daroha, papasy, furmanki	47	25	18	—	87	—
13	pensionnaja kassa	21	60	21	60	21	60
14	kassa wučycielskaja	2	—	—	—	3	—
15	podmoha rodnym na nawuku i na dr.	63	32	—	—	150	—
16	drobnyje raschody	—	61	—	50	—	82
	Razam raschod za 1 hod . .	515	50				

Adličym ad 515 rub. 50 k. niekatoryje raschody, bez katorych na hwałt možna i abyjścisja, a inšyje krychu pamienšyć.

Hetak atkiniem: tabaku. (p. 2)—10 r. —

„ „ knihi . (p. 9)—13 r. 86 k.

„ „ hości . (p. 11)—16 r. 05 k.

„ „ daroha. (p. 12)—29 r. 25 k.

„ „ kassa . (p. 14)—3 r. —

„ „ podmoha(p. 15)—63 r. 32 k.

Usiaho atkiniem 135 r. 48 k.

Tady astaniecca 515 r. 50 k. — 135 r. 48 k. = **380 r. 02k**; značyc **najmieniŝy** biudżet wučyciełoŭ pry najhorŝych warunkach może być **380 r. 02 k.**, a **siaredni 515 rub. 50 kap.**

Ciapier razhledzim dachody narodnych wučyciełoŭ. U šeści hubernijach wilenskaho wučebnaho okruha jość kala 3369 wučylišč. U Minskaj i Mahiloŭskaj hub. wučycieli dastajuć pa 360 rub. u hod; u Wilenskaj nia ũsie dastajuć pa 360 r.; u Hrodzienskaj plaćać im pa 300 rub. u Witebskaj — tak sama pa 300 rub. i mienŝ, ale okruh starajecca, kab kazna i ziemstwy dali hetulki hrošej, kab i ũ hetych huberniach usie wučycieli dastawali nia mienŝ 360 rub.—Aprača pensii inŝyje wučycieli dastajuć kwateru, apał, űwiatło, űluŝku, a časami kolki rubłoŭ jeŝće ad wołaűci na roznyje raschody; niekatoryje iznoŭ jeŝće zarablajuć, wućaűy dzieciej da roznych egzamenioŭ. Prymajućy heta pad uwahu, moűem skazać, űto naűy wučycieli majuć dachodu ad 300 r. da 481 r. **Siaredni hadawy dachod 363 r. 60 kap**

Z usiaho hetaho wychodzić woű jaki rachunak:

Tablica III.

Siaredni raschod	515 rub. 50 kap.
siaredni dachod	363 rub. 60 kap.
niedachwat u hod pry siarednim raschodzie 151 rub. 90 kap.	

Tablica IV.

najmieniŝy raschod	380 rub. 02 kap.
siaredni dachod	363 rub. 60 kap.

Niedachwatu pry najmieniŝym raschodzie 16 rub. 42 kap.

Usie hetyje ličby my wywiali, ličućy, űto wučyciel nie űenaty, maje darmowuju kwateru i apał i űywie, jak heta skroű bywaje u nas, skupa. Z hetaho baćym, űto *najmieniŝaja skupaja pensija małodűamu wučycielu pa-winna być 400 rub. a starűamu 500 rub.*

U №30 «N. N.» za 1909 h. my nadrukawali biudżet űsich ludziej adnej wołaűci z miastećkam, katoryje űywuć s pensii; narodny wučyciel zaj-maje tam dziewiatnadećataje *miejsce*; woű, pakul narodnaja praűwieta ű Ra-siei adcisnuta na 19-aje miejsce, nia dziwa, űto i narod budzie ciomny.

A. Ŭłasoŭ.

Kooperacija*).

III.

Chaűrusnyje kramy.

Duűa waűnaja reć dla koűnaho haspadara—znajűci hroűy za mały pracent, ale tak sama jamu wielmi waűna, kab moh tanna kupłać usio, űto patrebna u chaci i la chaty. Mnoha tutaka piereplaćywuje jon liűnich ka-

*) *Kooperacija*—heta supolnaja, chaűrusnaja praca.

piejek, a z hetych kapiejek składjajecca što-hod kolki lišnich rubloŭ, katoryje iduć u kišeń handlara, bo na hetym i apirajecca ŭwieś handel.

Šmat tawaroŭ, pakul s fabryki dojduć da nas, prachodziać praz cełuju litaniju pasiarednikoŭ—pierakupšczykoŭ. S fabryki tawar idzie pierš-na-pierš u ruki hurtaŭšczyka, ad hurtaŭšczyka—u kramu, a adtul užo—da nas. A jość hetkije rečy, što prachodziać i praz 5—10 ruk. Asabliwa heta bywaje z zahrańničnymi tawarami. Badaj hetkiju samuju darohu prachodziać i tyje rečy, što wyrablaje naš haspadar-sielanin. Naprykład, zboże. Haspadar pradaje swajo żyta wiaskowamu aħientu-skupšczyku; toj skuplenaje z niekołkich wiosak zboże wiazie da wialikaho hurtaŭšczyka; hurtaŭšczyk užo pasyła jaho cełnymi wahonami ŭ wialikije harady; tamaka piekarni kupłajuć muku dy piakuć chleb i bułki; z wialikaj piekarni chleb zabirajuć drobnije hadlary dy pradajuć užo haradzkim žycielam. A časam bywaje, što sielanin kupłaje abaranki na hašciniec u chatu, dy jany зробleny z jaho zboża!

Wiedama, što kożyn handluje dzieła taho, kab zarabić; woś, padumajeie tolki, kolki lišnich hrošy pawinien kožny z nas addać za tawar, kab zarabiŭ i fabrykant, i cełaja hramada handlaroŭ, bo kožny s pasiarednikoŭ na cenu tawara nakidaje za swaju pracu pa kolki hrašoŭ ci kapiejek.—Hetak cena tawaru raście i raście.

Tak sama, kali nima blizka wioski, miastečka, a, značyć, i kramy, dyk kolki niawyhody maje naš sielanin! Časam čelawiek znarok jedzie 10—15 wiorst, kab niešta kupić,—a jak tamaka nia zhodzicca na cenu, ci hatunak tawaru, dyk i dzień satre darma, i kania namučyć, i ješče kupić nia toje, što chacieŭ.

Kab nie było hetych kłapotoŭ, ludzi uzdumali, što najlepiej budzie zakładaje u swaich kutoch chaŭrusnyje kramy, dzie možna było-b kupić tan-na i ŭ dobrym hatunku ŭsio, što patrebna ŭ žyćci. Hetkije kramy pierš-na-pierš zakładalisia tolki pa haradoch, dy rabotnikami ŭ fabrykach, ale ciapier skroź pačynajuć da ich bracca wioskowye ludzi, bo bačuć, što heta wielmi waźnaja i karysnaja reč. Chaŭrusnyje kramy wypisywajuć usie tawary abo prosta s fabryk, abo ad wialikich hurtaŭšczykoŭ, z składoŭ i t. d., dyj hetak, minajučy pierakupšczykoŭ, majuć usio za mienšyje hrošy. Tak sama krama mo że pradawać i swaje sielanskije wyraby.

Nie kažučy ab usich wyhadach, jakije daje swaim členom chaŭrusnaja krama, jana šmat mo že zrabić i dzieła hramadzianskaj sprawy. Wiedama, što kožyn hod krama budzie dawać siaki-taki dachod. Pawedłuh statuta hety dachod dziełicca miż členami tak, kab toj mieŭ bolej dachodu, čto bołš u joj tawaroŭ kupłaŭ. Ale s čystaho dachodu možna što hod addawać častku na kulturnyje patreby hramadzian: na biblioteki, čytalni, škoły i t. d. Dyk kali krama pojdzie dobra, kali ŭsie chaŭrusniki buduć rupicca ab joj, tady budzie bolej čystaho dachodu, i bolej hrošy možna budzie addawać na karysnyje hramadzianskije sprawy.

Kali my pryhladzimsia da pracy zahrańničnych chaŭrusnych kram, to pabačym aħramadnuju karys, jakuju prynosiać jany swaim členam. Naprykład, Ročdelskaja chaŭrusnaja krama (u Anhlui), jak zakładafasia (ŭ 1844 hadu), dyk mieła tolki ŭsiaho na ŭsio 280 rubloŭ,—a ŭ 1891 hadu užo mieła čystaho dachodu bolej za 3¹/₂ miljony rubloŭ. Z hetaho tamaka šmat dajuć na roznyje kulturnyje sprawy. Ciapier ročdeley,—nia ličuny užo ŭlas-

nych fabryk i Źłasnych budynkoŹ pad kramy,—majuć wialikuju ŹkoŹu, Ź katoraj wućycca kala 450 dzieťak, majuć ahramadnuju biblioteku, ćyťalniu, dzie moźna znajŹci Źsielakije kniźki i hazety; aproć toho, dzieła nawuki i pryjemnaŹci swaich ćlenoŹ, tamaka robiać teatry i zabawy, hulańnia, ćyťajuć lekci i ab usiom, Źto robicca na Źwiecie i t. d. PraŹda, Roćdel—horad fabryćny, dzieła toho i taja krama, majućy Źmat ćlenoŹ, moźe Źmat rabić karysnaŹ. Dyk, woŹ, apiŹem ćaŹrusnuju kramu, Źto pracuje Ź rasiejŹskaj wioscy, znaćyć, badać u takich samych warunkach, jak żywiom my. U hałodnym 1902 hadu adzin ćaŹrus u TaŹyjskaj woťasci (Ź Rasiei) paćaŹ pierŹ-na-pierŹ kuplać na staranie zboźe i pradawać jaho swaim muźykom,—a paŹla ćleny jaho pastanawili atkryć Ź adnej Ź swaich wiosak ćaŹrusnuju kramu. Handel adrazu narychtawaŹsia, pajŹoŹ dobra i Źźo Ź pierŹym hadu daŹ ćystaho dachodu 926 r. 35 kap., a Ź druhim—2 tysiaćy 231 rub. 44 k. S ćystaho dachodu za pierŹy hoć ćaŹrus daŹ 342 rub., kab naprawić Źkolny budynek, 127 r. na ziemskuju apteku i 100 r. na papraťku muru na mohiľkach. Z dachodu druhoho hoću 500 r. iznoŹ dali na ŹkoŹu (dzieła toho, Źto niedaŹna napraŹlenaja spalilaŹia), 35 r.—na ćyťalniu i bolŹ za 400 r., kab piererabić ćchatu, Ź jakoj znachodziťasia krama. Źmat jeŹŹe moźna bylo-b apiŹać takich ćaŹrusoŹ, katoryje niemała hroŹy dajuć na hramadzianskije sprawy, dzieła palepŹernnia naŹaho supolnaho żyćcia. Znaćyć, iznoŹ baćym, Źto swaimi siľami pry dobray achwoci my mahli-by mnoha zrabić dzieła toho, kab lepiej narychtawać swajo żyćcio.

J. Oklić.

Ja ad was ɔaloka...

Ja ad was daloka, baćkaŹskije honi,—
Na ćuźoje niebo Źźo hladźu siahońnia.

Ale dŹmkaj, sercem tolki was ja znaju,
lak i żyŹ, żywu ja Ź swaim rodnym kraju.

I nima na Źwiecie tak wialikaj miery,
I nima na Źwiecie tak kawanych dźwierai,
Kab choć na ćasinu Ź budni, ci Ź niadzieli—
Bieľarus sa mnoju razľućyć paŹmieli!

* * *

Ja ad was daloka... skaźuć hetak ludzi..
Ale chto zahlanuŹ u ćuźyje hrudzi,
I paniaŹ chto Źćyra toj ahoŹ i more,
Źto haryć, buŹuje,—i ab ćym hawore?

Pojmie tolki heta, chto aź da skanańnia
Nie paznaŭ spakaju, nie paznaŭ prystańnia;
Kaho dola-wieźdźma ad samoj kaŭski,
Kidała pa świcie, jak toj liść wiatryski.

* * *

Ja ad was daloka... a dzie ni hladźu ja,
Doma tolki dumka dnuje i načuje;
Znaju tolki pušcy Bielawiežskaj homan,
Znaju tolki rečku— s plytnikami Nioman.

Dzie ŭ čuźynie budzie sad tak hadawany,
Dzie taki tam choram waźna zbudawany,—
Sto mnie zamianili-b chatu i biarozki,
Chatu i biarozki bielaruskaj wioski?..

* * *

Ja ad was daloka... Dzielić nas paŭšwieta,—
A żywu-ż ja z wami i zimu, i leta;
Cuju z wami ŭ wośień niepahody pieśniu,
Ciešusia s pratalin wolnaho pradwieśnia.

I ci sonce ŭzoidzie, i ci sonce zajdzie,—
Wiečna z dumkaj tam ja, moj spakojny kraj dzie;
Z wyraju-ż jak tolki spatykaju husi,
Wieści ŭ ich pytaju z rodnaj Bielarusi.

* * *

Ja ad was daloka... Žywu miż čużymi.
Čuju-ż wašy pieśni,—wotklik šlu swaimi;
Dabywaju pieśni ad dušy, ad serca,
Aż-by sam za imi k wam lacieŭ, zdajecca.

Nie zrabić nikomu hetkaj damawiny,
nia wyryc jamy hetakaj hlybiny,
Kab u ich z wačej mnie Bielarusiu-maci,
Jak ludziej chawajuć, hetak pachawaci.

* * *

Ja ad was daloka... Boże, ty mojmiły!
Nie razlučny z wami da samoj mahiły,—
Nie paku dumać świtam i ŭ paciomku:
Jak tam żywicio wy, jak żywie staronka?

A choć daść mnie dola ŭ damawinie miejsce,—
Ustanie cień z ziamli moj, na kryż abaprecca,
I ŭ toj bok hladzieci budzie wiek niazwodna,
Dzie ležać zahony Bielarusi rodnaj.

Janka Kupała.

LISTY Z DAROHI.

X.

Ščorsy. — Kroman.

Ščorsoŭskaja ziemia nadta dobraja, ale kala jaje treba umieła chadzić, i da wyrabotku jana wielmi ciażkaja. Užo na što dwornaja — jak dawiedziena, a i to u prużynowuju baranu zaprabajuć čatyroch wałoŭ; dy jakich wałoŭ! Štuka ŭ štuku z barany nia mienš sotki rubioŭ warta, i im widać, nia lohka prychozicca. Uradžaj, praŭda, naŭzdziŭ pieknyje. Wyrwaŭ ja biaz wybaru kałasoŭ dziesiać žyta dwornaho (jano ješće tady na pni stajało), padličyŭ zierniatki: najmieńšy kołas mieŭ ich 28, najboľšy — 62. Daŭniej ščorsoŭskaja dwornaja haspadarka ličyłasia pieršaj na ŭsiu Rasieju; ciapier, kažuć, tut krychu slabiej idzie; tymčasam na inšych miejscach niekatoryje dwary chapilisja za rozum i, tak sama, pawiali haspadarku swaju na zahraničny sposab, — woś, ciapier i zraŭnawalisja s ščorsami. A wiadomaja reč, čym lepšaja kultura u dware, tym i susiednije wioski, pryhladajučysja, boľš čaho dobraho nawučacca i sami lepš haspadarać. Tak i tut. Sama wioska Ščorsy ahramadnaja: ciahniecca jana wiorst siem; sucelnyje nadziety jaje byli maleńkije — pa dziesiacin wosiem; ciapier-že, padzialiŭšysja, najboľš joś trochmarhowych haspadaroŭ. Praŭda, morh tutejšaj ziamli cenicca nia mienš 200 rubl., bo-tki uradžajnaja, naprykłađ, žyta z marha nia redka bywaje sto pudoŭ. Ale štož, kali hetaj ziamli zusim skupa, dyk i žyć ciażka. Zarabotkaŭ, nie zwažajučy na wielič dwara, mała, bo tam usio mašynami robiac, woś jany i hlytajuć ručnuju pracu. Da prašwiety moładź, praŭda, ščyra horniecca, ale wiadomaja naša prašwieta: čytać, pisać nawučać, a dalej choć u wir haławoj: nima za što, daj nima kudy dziecca; usiaho ščascia, kali na narodnaho wučyciela wybjecca. Paznajomiŭsia tut z niekatorymi spamiež ich, i spierša, pryznajusia, niejak skosa jany na mianie pahledali; ale slotice za slotcam, dyj chutka dobra razhutarylisja. Spaznaŭ ja tady, što dobra tolki paskrabi palituru jakoj paciahiwaje swaich wučenikoŭ dyrektor maładečnieniskaj wučycielskaj seminarij, to pad joj peŭna dabiarešsia da praŭdziwaho dobraho bielarusa...

S Ščorsoŭ kruta pawiarnuŭ ja ŭ lewo, pierarezaŭ Nioman, zachapiŭšy, značycca, tolki maleńki šmatočak Nowahrudzkaho pawietu, i apynuŭsia iznoŭ u Ošmianščynie. Zara za Niomanam pačynajecca badaj najboľšy, jaki astatšsia ješće ŭ Wilenskaj huberni, les. Spačatku — Ščorsoŭski, pašla — Nalibocki, dalej zlučajucca jany s kazionnymi i ciahnucca ažno pad samyje Bakšty. Zdaŭna stolki-to nastuchaŭsia ja pra hetyje lesy — pušcy, što z wialikaj pašanaj uchadziŭ siudy. Idu. Razhledajusia. Daroha šyrokaja, bitaja, hladkaja, abkopana kanawami; lasok čyścieńki, dobra piereciareb-leny, staradrewiny i nie uhledziš. Kab iści ŭ ciani, pierachadžu z adnej starany darohi na druhuju. Prysluchiwapusia: Nidzie-ničoha. Tolki dziacieł, čy žaŭna, čas ad času, adazwiecca, pierelacić. Biarusia što raz dalej, u hlyb. To minajuć, to na sustreču jeduć furmanki; pa lesi čuwać wiasioła halo-

kajuć pastuchi: Baču z daloku—praz darohu niešta siwoje smarhanuło; za im druhoje, trejcieje... Padbaŭlaju chodu, kab pryhledzieca,—až świńni! Nia dzi-kije świńni, ale samyje zwyčajnyje: siwieńkije, rabieńkije, jak i pa našych chmyźniačkoch pry wioscy ciahajucca, ryjuć, rochkajuć... Ale bo: chaty Źžo blizka—*Kroman*. Kala ich stajać słupy: hranicy Ščorsunskich i Nalibockich lasoŭ. Kroman—heta nie wialiki kawałak ornaj ziamli pamiż lasoŭ. Tut żywuć laśniki i abjeżčyk. Niedaloka chat—u katławinie—wozie-ro Kroman. Nie nadta wialikaje jano—wiarsty dźwie u abchod, ale, jak kažuć, wielmi hlybokaje. Niedaŭna ješće arendawaŭ jaho żyd; placiu sto rublioŭ u hod za prawa ławić rybu, ale ciapier niešta adroksia. Ławili ry-bu tut tolki zimoj, prarubajućy łod, niewadam, ale niewad aršyn 200 daŭ-žyni. Rybałowy pryjeżdźali naniatyje s pad Hrodny. Šancawała usieliak: bywało, što i pusty niewad wyciahnuć, ale traplałsia i pa aśmin sorak zaraz.

Jadwihin Š.

Nie pakłaŭšy nia woźmieš.

Niechta niekam u ci praŭdu skazaŭ, ci tak — na Źwziej-wiećer — brechanuŭ, što na barysaŭskim trakcie jošć kurhanok i Ź im, bytcam, francuz uciekajućy zachawaŭ bočku čyrwancoŭ.

Wiedama, zaraz kum kumie, a kuma—pa Źsim sia! Hetak dazna-lisia zašćienkoŹcy i dawaj što wiećer źbiracca u Jazepa i hutaryć da paŹno-ćy, kab dostać tyje čyrwancy dyj, paskidaŭšy łapci z aborami, parabieca panami.

Doŭha jany źbiralisia, aźno narešćie wiasnoj, kali ziemia adyjšła, i zazielenielisia biarozki, naŹy siabruki adwaźylisia Ź adzin wiećer paspytać šćašćia. Wiećer, jak na toje, byŹ pahodny; było cicha, jak u mahile, ale hetak ciomna, što, kab tknuć palcam u woka, i to peŹna nie ŹbačyŹ-by.

Tut byli samyje jomkačy: Juzia Małatarka, Mikita Bieda, Marka, ChaŹrusny, Jazepka Łapać, Joška Wierešćaka, Maciej Špurlanka, HaŹryła Prul i Symon Šworan.

Wo, pabraŭšy piły, šćupy i rydłoŹki, wyjšli jany s chaty i niašmieła paplalisia šlacham. Idućy wioskaj, jany prabawali hamanić i nawat źarta-wać, ale, jak tolki minuli chatu babyła Sinicy, zmoŹkli i paćali cisnucca adzin k adnamu, jak awiećki.

Na strachi uwaźać nia moźna było. Treba-ź iŹci i paspytać šćašćia, a woš mo' pašćašliwicca?... Kurhan jak wyras prad imi. Sam kurhan byŹ nia duźa wialiki, ale na im raśla taŹstaja biarozka. Wo, naŹy dziaciuki, jak nieprytomnyje, zataiŹšy duch, Źzialisia piławać jaje, a druhije karćewać kareńnia. Cym bołš pracawali, tym bołš niejak strach ich braŹ i, jak tolki zwaliłasia biarozka i hoknuła ob-ziem, Jazep Łapać i Joška Wierešćaka kinulisia naŹcieki. Ale tak-siak ich wiarnuli nazad, i rabota iznoŹ pajšła.

Kazali, što za małym nie dastali bočki, bo užo ščupy ūpiralisia u niejkaje žaleza.

Ale dzie-ż tam: što možna było zrabieć, kali pamiż imi byli mała taho, što durni, ale i hultai. Wiadomy ū zaścienku hultaj, Haŭryła Prul, kapajućy, jak krychu zmohsia, pajšoŭ sabie u jołki paležać, a tam pryjšło jamu ū haławu, kab papužać i biez taho spudženych zaścienkoŭcoŭ swa-ich. I woś, adyjšoŭszy krychu ū husty les, pierš pačaŭ niejkim kałom bić pa drevie, a pośle jak zarahoće, jak załapoće, dy prosta na ich!

Tyje-ż, żartoŭ nie paznaŭszy, chto dużejŝy draŭ ślacham—pakul moh, a chto na miejsey abamleŭ—dyk i astaŭsia ležać da rańnia.

Prul baćyć, što spaskudziŭ uwieś interes, dyk kinuŭsia i sam naŭcieki, ale zaćapiŭsia za niejcyje nohi, što razam z ich haspadarom leżeli na darozie, dy wyciahnuŭsia jak żerdka i sam tut-że.

Nia wiedajem, jak tam uciekali inšyje siabruki, ale da chaty paprypaŭzali tolki doświtkam, a chramoha Małatarku leđzwie żywoha prywioz niejki čelawiek: jon znajšoŭ jaho leżacy m niedaloka pry kurhanie...

Hałubok.

PAROH.

(*Pa rasiejsku napisaŭ I. Turgieniew.*)

Ja baču wialiki dom. U piaredniaj ścianie wuzkije dźwiery adkryty naścież; za dźwiaryma sumnaja imhła.

Pierad wysokim paroham staić dziaŭčyna. Heta nieprahladnaja imhła dyšeć marozam, i razam s choładam wychodzić z hlybokaści głuchi hołas:

— „O, ty, što żadaješ pierajŝei cierz hety paroh,—ci wiedaješ, što ciabie čekaje?”

— «Wiedaju»—atkazywaje dziaŭčyna.

— «Choład, hoład, nienawiść, paharda, naśmieška, kryŭda, wastroh, chwaroła, samaja śmierć!

— «Wiedaju».

— «Ty budzieš adrezana ad świeta, adzinoka!»

— «Wiedaju... ja hatowa. Ja hatowa pierieniaści ūsie mučennia, ūsie udary!»

— «Nia tolki ad worahoŭ, ale i ad rodičoŭ, ad pryjacieloŭ?»

— «Ale... i ad ich!»

— «Ty hatowa na achwiaru?»

— «Ale!»

— «Na biezymiennuju achwiaru? Ty pahibnieš, i niehto nia budzie wiedać, czyju čcić pamiać»...

— «Mnie nia treba ni padziaki, ni żalaści. Nie patrebna mnie imia».

— «Hatowa ty na prastupak»?

Dziaučyna apusciła haławu.

— «I na prastupak hatowa».

Hołas nie zara pačaŭ pytacca daš.

— «Ci wiedaješ ty», spytaŭ nakaniec — «što može pryjdziecca pierestać weryć u toje, u što wieryš ciapier, što možeš zrazumieć, što ty ašukałasja i darma zahubiła maładoje życie?»

— „Wiedaju i heta. I žadaju uwajści“!

— „Dyk uwajdzi“!

Dziaučyna pierastupiła praz paroh, i ciażkaja zastona zakryłasja za joj...

— „Durnaja“! — skazaŭ niechta z boku...

— „Swiataja“ — u adpowiedzi praniašosja z daloku...

Pierekłaŭ Zymh. Abramowič.

13.VII.10 Słuck.

Što čuwać za hranicaju?

Tureččyna ciapier pierażywaje duža ciażkije časy. Niedaŭna ūsie bolejšwietlyje ludzi uzialisia da pierebudowy hasudarstwiennych paradkoŭ, kab zapanawała praŭda i sprawiedliwaść. Ale zara, jak my ūžo wiedajem, pačali padyjmacca ciomnyje siły, katoryje pabačyli, što im drenna žyci pry nowych paradkach; pačali rabić bunt, tajnyje zhawory, kab wiarnuć na turecki pasad daŭniejšaho sułtana — Abduł Hamida. Adnak koždy raz niejakaŭdawałosja dawiedacca ab takim zahawory i zništożyć jaho da zwańnia. Ale ciapier ūžo proci nowych paradkoŭ, proci paradkoŭ, katoryje na ūsiech roŭna paddanych nakładajuć hasudarstwiennye i hramadzianskije pawinnaści, padyjmajucca inšyje narody, katoryje dahetul żyli, nie pryznajučy nijakich zakonoŭ i pawinnaściej. Było ūžo tak z Ałbancami, ale maładomu tureckamu uradu (prawicielstwu) udałosja ich supakoić. Ciapier-že dajšli da nas čutki, što dzikaje wolnaje plemia Druzoŭ padniało bunt dy pačalo zništażać i hrabić wioski, što znachodziacca ū pawieci Radzi-Eskim-Cham. Tamtejšyje hazety pišuć, što zamardawali ūžo jany kala tysiačy duš. Plemia Druzoŭ ciapier ličyć kala 180 tysiač duš i żywie pamiż hor. Jany i raniej nia słuchali zakonoŭ, nie chacieli dawać rekrutoŭ, nie płacili padatkoŭ, bo pryznawali, što nie pawinny hetaho rabić, — a časam nawet padyjmali bunt. Hetak 15 hod tamu nazad padčas panawańnia Hamida padniali jany bunt, ale toj adrazu ich supakoiŭ, jak pačaŭ na prawa i na lewa razdawać padarki, čyny i miedali, — i znoŭ scichła na kolki hod. Tymčasam ciapierašni urad adrazu choće zawiaści tamaka patrebnyje paradki i dziela taho pasłaŭ tudy 27 bataljonoŭ i 4 hornyje batarei, pad zahadam hienierała Samy-pašy, samaho lepšaho kamandziera ich armii. Sam-paša maje

akrużyć hetyje hory i pakaryé winawajcoŭ, Aproč taho pry pomačy wojska majuć tamaka: 1) zrabieć spis usich duš; 2) uziac rekrutoŭ; 3) acenić majetnaść Druzoŭ; 4) spahnać padatki za apošnije 10 had., 5) adabrać kamandzierom Druzoŭ ich ziemli, kab pakryć raschody hetaj wajennaj ekspedycji i 6) zabrać usich mužčyn, zdatnyeh da pracy, dy wysłać ich u Makiedoniju na 5 hod, kab prawili tamaka darohi i masty. A i ŭ *Makiedonii*—hetaj nieščasliwaj staroncy Tureččyny, dzie nima dnia, kab nie liłasja kroŭ, i dzie iznoŭ niedaŭna rabiłasja zawirucha, katoraja mahła hrazić eŭropejskamu miru,—niejak usio supakoŭsia. Widać, narod, katory ŭžo krychu paznaŭ, što heta konstytucija, pierestaŭ zbirać daŭniejšyje atrady—čety, katoryje zmahalisia z daŭniejšymi paradkami. A i car Bołharyi-Ferdynand, katory ličyć, što jon pawinien baranić Sławianoŭ, što żywuć u Makiedoniji, widać zmiarkawaŭ, što nie warta dawadzić da taho, kab pačalasja wajna pamiż Tureččynaj i Bałharyjej dy ješče takaja, katoraj kaniec byŭ-by niawiedama jaki. Ci doŭha tutaka budzie spakojna—niet wiedama, ale Tureččyna iznoŭ hladzić za tym, kab ciapier nia pryjšlosja wajewać z *Hreciej*, bo wostraŭ Kryt, ab katorym my ŭžo nie raz pisali, na hwałt choće prynaležać da Hrecji—da hetaho hasudarstwa, hdzie żywuć ich braty. Niedaŭna pryjšło da zhody pamiż dwumia hłaŭniejšymi hreckimi partijami—i pastanawili tady u hreckim parlamenci addać 6 miejsc dla predstaŭnikoŭ tureckaj prawincii—Kryta. Z hetaho widać, što hreckije palityki pastanawili nie hladzieć na pratesty Tureččyny dy čwiorda iŭci da swajej mety—kab usie hreki byli-b pad Hreciej. Ale tady ŭ hetu sprawu ŭmiešajucca inšyje hasudarstwy, što hladziać za Krytam i Bałkanami,—i sprajektoŭ hrekoŭ napeŭna ničoŭha nia wyjdzie.

Chalera, što znajšła sabie duža dobreje hniazdo ŭ Rasiei, ŭžo pierakinulasja u Italiju. Woś, dziela taho ŭsio boleje ciapier hałasoŭ padyjmajecca za hranicaj, kab ad Rasiei damahacca, kab jana nie na žarty pačala wajewać z hetaj niecichotaj, katoraja chutka moŭe pryniaści ahramadnyje škody dla handlu roznych hasudarstwoŭ.

U *Brukseli*—staličnym horadzi Belhii—kolki dzion tamu nazad zhareła časć usieswietnaj wystaŭki, na katoruju pahladzieć adusiul pryjeżdżała šmat ludziej. Hety čyrwony piewień prynios ahramadnyje straty—da sotni miljonoŭ rubloŭ.

J. O.

Z Biełarusi i Litwy.

—O—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

—

Staradumskaja partija u haradzkoj dumie—Jančeŭskije, Obrompalskije, Olewinskije, Ambroškiewičy i k^o—

zbirajuć swaje siły, kab s pačatkam zasiedanioŭ dumać paprobawać wiarnuć swaju staruju sławu «bačkoŭ hora-da». Staryje sprawy, jak doŭh naslednikam hr. Čapskaho 104,000 rub., niejak usio prypaminajucca minčukam. Druhaja partija demakratičnaja za toje pa trochu robicca wiadomaj i blizkaj minčukam.

= Buhalteram służby «dwiženija»

L.-R. žal. dar. służycę Ż—n. Jak redka ciapier bywaje, 50 čynoŭnikoŭ, što pad im, chwalać jaho za sprawiedliwasć, roŭnuju dla ŭsiech, i spa-kojnasć. Šmat kamu warta lrać prykład z Ż—na.

= Minskije žycieli ŭsie chwalać maładoha hramadzkaŭ pracownika Parfijanowiča, nowaho člena haradzkoj uprawy i člena praŭleńnia pa-żarnaj družyny. Naprykład, jon dar-ma daŭ swoj wialiki sad na Sierpu-choŭskaj wulicy pad ihryšće na ka-rysć družyny, afiarawaŭ 600 rub na budoŭlu druhoha pażarnaho «depo» i starajecca wiaści lepš haradzkuju haspadarku.

= Wiarnuŭsia redaktar «Min. Sł.» Skrynčenko z Ryžskaho biereha mo-ra i dawodzić čytacielam, što tam lałyškaje i niemieckaje «zasille». Nicchwataje, widać, tam «Šmidaŭ-coŭ». Bieda tolki «Šmidaŭcom», što ich treba najmać za hrošy, kab jany razwodzili «iscinna ruski» patryotyzm i dawać ješće «prahony». Dla Rasiei takije naniatyje patryoty šmat ško-dziać, chacia na «akrainach» hledziu-čy na ich, koždy rozumieje, što wia-likaja ruskaja kultura i hramadzian-stwa ničoha nia maje z imi supol-naho.

Mikoła Kamaŭski.

M. Illa, Wilejsk. p. Wil. h. Ad 17 lipnia daždzy sypiuć. Siena moknie, hniye, jarynu znimać nielha; pad ży-ta miešać nima jak. Ludzi zabieda-walisia. A dahetul, dziakawać Bohu, usio dobra išło: żyta uradziła i pa-tanieło da 55 k. za pud, ale ciapie-raka iznoŭ dараžeje.

= Letaš kamorniki kala miasteč-ka razmieryli 25 wałok mużyckaj ziamli na chutary; wypadaje haspa-daru kala wałoki ziamli: hdzie hor-šaja—dajecca bolej, hdzie lepšaja—mienie; biadniejšym dajecca ad kaz-

ny praz 5 hod na wypłatu 150 rub. i 25 pniou za 6 rub. Usio-ž tki pad-moha. Sioleta pačali ŭžo budawacca. U ludziej nadzieja na lepšaje żyćcio. Nadumlajucca i wakoličnyje wioski hetaho dabieca.

Bieda tolki, što tut hramata u lu-dziej małaja, a pjanstwo wialikaje. Nia dosi manapolki i tracheiru—šmat jośe patajnych handlaroŭ.

Zmitrok Biadulę. ✓

H. Radaškowičy, Wilejsk. p., Wi-len. hub. 18 lipnia zaharelosia pad strachoj d. Pačena; ahoń pierekinuŭ-sia na druhije damy, i k načy spa-liłosia 18 damoŭ, a ŭ ich 19 kram, pačaŭšy ad d. Eltermana, proci mly-nu, aŭ da domu Witkoŭskaho, na rynku. Straty kala 75 tysiać; zastra-chawano było na 17 tysiać; dźwie chaty byli nie zastrachowany. Na pa-żary pracawali: pażarnaja družyna s trymia sikaŭkami i Snitka z Kal-sberhu sa swaimi ludźmi ad samaho pačatku pażara. Pażarnaja družyna saŭsim nia ŭmieje pracawać pad ka-mandu, a biez hetaho tołku mienš.

Radaškouski.

W Manuły, Wilen. hub. Wilejsk. paw. Susiednije wialikije dwary, jak Manuły, tak i Małyje-Biasiedy šmat wypradali swaich lesoŭ; pazastawa-lisia na tych wypałaskanych miej-scach daŭniejšych hušćaroŭ—adny tyčki. Wietry, što hulali apošnimi dniami lipnia, ablażyli i ich, dyk ce-na na drowy wielmi spała. Moŭna było-b i da biarwieńnioŭ schodna prystupieca, kab nie parawy tartak, s katorym najechaŭ niejki żyd i za-sieŭ u susiednim dware—Prudziščy.

Harotny.

W. Kamki. Wil. hub. Wilejsk. paw. Adna tutejšaja kabiecina, pa-sprečaŭšysia za niešta s swaim mu-

żykom, padpaliuŝy ũ piećy, začyniła chatu i pajšła u pročki. U skoraści buchnuł adtul ahoń, i pakul nadbiehli ludzi, ahoń razhulaŭsia na dobra. Zhareła aprača hetaj stareńkaj chaty, jeŝće try nowyje. *Hal.*

W. Rečki, Wilejskaho paw. Wilensk. hub. Była ja niedaŭna tut, u swaim baku i dziwu dała-sia, nia uhledziuŝy tam niwodnaj hazety. Kala Wilni ũžo ũsie prywykajuć čytać, abo słuchać, kali sam niehramatny,—a tamaka ab hetym nawat i nia wiedajuć. Tolki čamu heta u Rečkach nia znajdziecia taki, katory sabraŭby haspadaroŭ i skazaŭšy, što joŝe hazeta „*Naša Niwa*“, drukowanaja našaj rodnaj bačkaŭskaj mowaj, padhawaryŭ-by ich wypisać jaje chaŭrusam (tutaka narod duŭa biedny), abo i sam pačytaŭby. A słuchali-by usie z achwotaj, bo mowa swaja, mudrych niezrazumielych słoŭ—nima i t. d. Treba tolki, kab znajšoŭsia taki achwotnik da hałosnaho čytańnia,—a tady pamału razwidniejecca u wačach sielan, dawiedajucca, što joŝe taki dabro na świcie—i, nawučyŭšysia, pačnuć karystać z jaho, boŭ kniŭcy i hazeci joŝe mudraŝe ludziej ad nialičenyh wiekoŭ.

Marysia Wiaskowaja.

Saŭdzeniewicz, Minsk. hub. Barysoŭsk. paw. Dwa słuŭačyje ũ hetym dware chłopcy, siedziućy na tarpie, za niešta pamiŭ siaboj zawialisia, i adzin z ich tak razjuŭsia, što skinuŭšy swajho tawaryša z wysokaj torpy, sam saskoćyŭ za im i ũžo ŭbitaho pakałoŭ ŭaleznymi wilkami. Čuć żywoha chłopca, miest dochtara da jaho prywieźci, pawatkli da felčera, tam jon i skanaŭ. Zabijaku aryštawali. *Niur—ka.*

W. Cnianka, Minsk. hub. i paw. U hetym hadu pačali kala nas łatać darohu. Kaŭ—łatać, bo jak-ŭe inaczey nazwać našu, nie proci noćy upaminajućy, ŝossu? Ŝosty hod ŭžo, zdajecca, minaje jak ŭzialisia prawodzić ŝossu hetu z Minska u Zdańnie (da hranicy Wilenskaj hub.) na Daŭhinoŭskim trachcie; usiej darohi wiorst 30, a jeŝće i trejciaj, badaj, častki nie uwahnali. Ŝto hod zajmuć hdźie kawałczak, nu i łatajuć, dyj jeŝće zastawu zrobiać, kab nia jeŭdzili; dyk z wazami prychoďzicca pa kolki wiorst nakładu rabić puciawin-kami i zamućywać skacinu. A i to, jakaja heta ŝossa! Wybirajućysia ũ darohu, treba chiba spawiedacca, bo miejscami horŝ bruku haradskoha—duchi tak i wyjmaje, a zuby laskajuć, jak u Pilipaťku; jazyka tak i pilnujsia, bo śpiaćeŝ jajeŝni! Biednyje i koni, biednaja i snać, ale za toje niechta dy budzie bahaty da kanca z hetaj rabotaj, pryďziecca pačynać znoŭ spačatku—ładzić daŭniejšyje łaty, i hetak badaj i kanca nikoli nia budzie... Ciarpi Hryŝka, pakul... rasa woćy wyjeŝe...

Padaroŭny.

M. Lahojsk, Minskaj hub., Barys. paw. Niepadaloku ad našaho miaŝečka joŝe adzin haspadar L., syn katoraho maniŭsia jechać u Ameryku. U skoraści znajšoŭsia i ahient, što padradziŭsia jaho zawiaźci, ale staŭ uhawarywać, kab dali jamu napierad hroŝy. Kali L. adkazywaŭsia, to ahient, kab lepiej jamu pawieryli, daŭ im bankowuju kn ŭačku, u katoraj było napisano, ŝto na jaho imia ŭłożona hraŝej 200 rub. L. tady daŭ jamu 90 rub., a paŝla ahienta paminaj jak zwali. Kali jany pajšli z toj kniŭkaj, kab ŭziać tyje hroŝy, dyk dawiedalisia

tamaka, što ahient pałażyŭ tolki 2 rubli, a padpisaŭsy jeŝče dwa nuli zraziŭ na 200. Maładoha L. aryŝtawali;—wiadziecca sledztwo.

Zmitro Chitry.

M. Bielaručy, Minskaj hub. i paw. Niedaŭna u našaje miastečka pryježdžaŭ adzin čyn., katory paŝla akuratnaj hulni z siabram tak razhulaŭsia, što nočnu pajšoŭ da żydoŭ za manapolkaj bić im wokny. Najlepiej supakoŭla jaho adna baba, jak dała jamu kačarhoj pa lbie.

Jazyčliwy.

S Karycinskaj parafii, Hrodzienskaj hub. Sakolskaho paw. (sumiežnaho s Polščaj). Pa tutejšaj parafii chadzili niejkije rasiiejcy katoryje deklarawali našym sielanam, što pryniasuć im takije mašyny, što biez kabiet buduć samyje prašćci lon. Kazali jeŝče, što pryniasuć i inšyje haspadarskije mašyny, aby tolki raniej im dali krychu zadatku. I woŝ sielanie achwotna dawali,—chto rubiel, a chto druhi. Ale prajšoŭ hod, a ab mašynach ničahusienki nia čutno,—ašukali.

Tutejšyje sielanie—bolej bahatyje — ŭžo pačali kratacca kala haspadarki, ŭžo niekatoryje majuć małatarni i žniwiarki. Stali ŭžo wypisywać i mineralny lnoj (paraški). Adzin haspadar ŭžo i letaŝ siejaŭ, ale nie daznaŭ karyŝci, bo kali siejaŭ pad toj čas byŭ wiecier, što paraznasiŭ hetyje paraški pa inšych paletkach. Ale ŭsio-tki i sioleta maniecca kupić paraški. Bieda, što tutejšyje nie čytajuć haspadarskich hazet i knižok, a čytajuć tolki takije, katoryje, papraŭdzi, ničoha nia wartu, bo pišuć tolki ab kachaŭniach

i hetak puščajuć tuman u wočy.

Juljan M—ć.

W. Studzionki, Hrodzienskaj hub., Sakolsk. paw. Kala našaj wioski stali ciahacca waŭki. Zarazali ŭžo dwajich cielat, a u kazionych leŝnikoŭ pajeli ŝmat awiec.

I. M.

M. Roŝ, Woŭkaw. paw. Hrodz. hub. U našym miastečku ŝmat zawiałoŝia łasunoŭ na łajdackije kropli, bo i u budni dzień joŝe, što rakam chodziać kala karčmy, a u ŝwiata dyk i načujuć u karčmie i za karčmoj; dachodzić aŝ da krywi ad pałak na pačastunak.

A. W—n.

Kamienka, Hrodz. hub. i paw. Joŝe tut ŝkoła narodnaja, kancelaryja (wałasnjaja), kaŝe.oł. Naŝaje miastečko nie wialikaje, ale maje čym pachwalieca: joŝe manapolka, tracheir i piŭnjaja. Kab što dobre zawiaŝci: kniharniu, čytałniu, haŭrusny bančok, či kramu dyk ciemnata tutaka—nima kamu; a da harełki łasunoŭ čort pryzapasiŭ.

Bywałyje pa ŝwietu i paznaŭšyje čużyje staronki i ih ludcoŭ ŝwiadoma ceniać swajo rodnaie. A tutejšyje na hetym nie znajuca. Kaŝe pieŝnja:

...Kali i lubiać što—jakoje

Dyk ni swajo a bolš čužoje,
i u nas tak bywaje.

Naŝa Kamienka bahata na felčaroŭ, majem hetulki, što choć addawaj kudy.

Huzik.

Rady dla haspadaroŭ.

Jak palepšyc małako?

Dawać patrohu aŭsa karowie—heta najlepszaja reč dla palepŝennia hatunku małaka. Adzin

niemiecki żurnal raić heta dla karoŭ, katoryje dajuć wadzianistaje małako, i kaže, što miera ŭ $\frac{1}{3}$ — $\frac{3}{4}$ funta aŭsa na haławu u dzień akurat chwataje.

Prybaŭka da kormu nia tolki daje bolš tłustych časćiej u małaku, ale i palepsaje smak małaka i masła z jaho; dyj małaka šmat prybywaje, a značyć i masła.

Heta paćwierdzili proby, зробlenyje nad 10 karawami, rozdzielonymy na dźwie hruppy. Karowy byli padobranы tak, što udoj dwuch hrupp byŭ adnastajny, jak pa liku, tak i pa hatunku małaka. Kali pieršaj hruppie pačali štodzienna dawać da kormu pa funćie aŭsa na haławu, to ŭžo na druhi dzień spaznali dobruju karyść hetaho.

Małako atrymali welmi dobraje s pieknym harechawym smakam, hatunak takže palepsyŭ, a bydło znachodziłosia u dobrym pałažeñni. S rasiěškaho piererabiŭ.

Piatručkoŭ M.

Z usieh staron.

—o—

Francija Muasan na aeraplanie (na mašynie dla letańnia) pracacieŭ na pawietry s Paryža (stolicy Francii) u London (u stalicu Anhlii)—nad morem. Heta pakazywaje, jakuju ahramadnuju wahu u skorašci buduć mieć mašyny dla letańnia.

U Ryzie adbywajecca wajenny sud nad 227 zhaworščykami Frauenburskimi za hrechi 1905 i

1906 hodu. Sud praciahniecca ješče bolš miesiaca. Swiedkoŭ wyzwana kala tyšiačy.

U Waršawi zabastawali šaŭcy—rabortniki (kala dzieściaci tyšiač duš). Damahajucca ad haspadaroŭ bolšaj płaty i karaciejšaho rabočaŭho dnia. Rabili dahetul ad 6 rana da 10 wiečera, chočuć pracawać ad 7 rana da wošmaj wiečera.

Irkucki misjonerski zjezd pryzeaŭ starabradcoŭ heretykami. Synod, hažuć, hetaho nie zaćwierdzić.

Piecierburh. Chalera nie unimajecca. U Piecierburzi što dzień chwareje ciapiier mienš, za toje wielmi šyrycca na poŭdni Rasiei.

Čuma tak sama nie unimajecca.

ВЫСОКІЙ ПОБОЧНЫЙ ЗАРАБОТОКЪ.

Можетъ каждый имѣть посредствомъ распространения легко сбытаемаго предмета при перенятіи представительства одной значительной фирмы. Особой специальности не требуется. Съ предложеніями благоволять обращаться по слѣдующему адресу: *Германія О. Umstaetter, Stuttgart, Traubenstrasse.*

Biednaja wučenica (z wioski biefaruska) 3-ciaj klasy prywatnaj gimnazii nie maić čym apłacić škołu. Pomać nadta patrebna. Zapamohu prymaić dla jaje redakcija „Našaj Niwy“.

Redaktar-Wydawiec A. Ūlason.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.